

TEOLOGICZNY FUNDAMENT STAROTESTAMENTOWEJ KONCEPCJI ŚWIATŁA

Przed zdefiniowaniem wielowątkowej biblijnej idei światła (światłości) należy podkreślić jej teologiczną nowość i niepowtarzalność w stosunku do analogicznych koncepcji Bliskiego Wschodu. Nigdzie w Biblii Hebrajskiej światło nie jest ubóstwiane, nie jest też utożsamiane z JHWH – Bogiem Izraela, co najwyżej postrzega się je jako emanację Jego chwały i działania. Surowo zakazane jest także oddawanie boskiej czci naturalnym źródłom światła, czyli słońcu, księżycowi, gwiazdom i innym ciałom niebieskim. Genezę światła i jego różnorodnych form teksty Biblii Hebrajskiej jednomyślnie wiążą z wolą i mocą sprawczą Boga. Zgodnie z kapłańskim opisem stworzenia wszechświata (zob. Rdz 1,1-2,4) otwierającym Stary Testament – od zjawiska cyklicznego

następstwa światła i ciemności nazywanym często heksaemeronem (z greckiego: sześć dni) – Stwórca już w pierwszym akcie swojej aktywności powołał do istnienia światłość (hebr. ’ôr), uznał ją za dobrą, a następnie trwale oddzielił od przeciwstawnej wobec niej ciemności (hebr. ḥōšek). Ten pierwszy akt Stwórcy zaprezentowany jest w Biblii jako wyraz Jego całkowitej i niepodzielnej władzy nad pierwotnym chaosem, otchłanią, ciemnością, siłami i żywiołami natury (por. Rdz 1,2), które w różnej formie deifikowane były przez wszystkie cywilizacje starożytne. Nadto stworzenie światłości interpretowane jest jako położenie przez Stwórcę fundamentu pod kreowany przez Niego wszechświat (por. Rdz 1,3-5), który na dalszym etapie swego istnienia zostanie uzupełniony o trzy fundamentalne rodzaje ciał niebieskich odpowiedzialnych – zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy – za emitowanie światła w każdej porze dnia i nocy (por. Rdz 1,14-19). W myśl kapłańskiej rekonstrukcji początków wszechświata słońce, księżyc i gwiazdy – jako główne i równorzędne źródła światła – mają stać na straży trwałej granicy, jaką Stwórca już w pierwszym dniu wyznaczył między jasnością a ciemnością. Swym dobroczynnym i nieustannym działaniem ciała niebieskie mają też wywoływać harmonijne i cykliczne następstwa pór roku (cykle wegetacji) oraz pomagać w definiowaniu kolejnych etapów historii (sekwencji lat, miesięcy, dni i godzin). Jednym słowem, wszystkie naturalne źródła światła we wszechświecie ukazane zostały w Biblii jako rezultat doskonałej, harmonijnej i wszechmocnej aktywności Boga (por. Rdz 1,3-5.14-19; Syr 43,1-10). Ich nieporównywalne z niczym wielkość i piękno, a także kluczowe znaczenie dla człowieka i życia na ziemi podkreśla dobitnie autor heksaemeronu, wkładając w usta samego Stwórcy ich jakże pozytywną ocenę (por. Rdz 1,4; por. też: Rdz 1,18)²³.

W kolejnych tradycjach starotestamentowych światło postrzegane jest przede wszystkim w jego wymiarze fizycznym, czyli jako światło naturalne (dienne i nocne), które umożliwia istnienie i rozwój życia na ziemi. Źródłem tego światła są z woli Boga Stwórcy w analogicznym i równorzędnym wymiarze: słońce, księżyc, konstelacje gwiazd i pojedyncze gwiazdy. Jedynymi cechami, które różnią w tym względzie owe ciała niebieskie, są pora ich aktywności (dzień lub noc) oraz intensywność światła, które emitują. W tym kontekście warto zaznaczyć, że Biblia nie koncentruje się na jasności emitowanego przez nie światła, lecz na jego temperaturze. Słońce od księżyca i gwiazd odróżnia zatem jedynie ciepło dostarczanego przez nie światła (por. Wj 16,21; 1 Sm 11,9; Ps 121,6; Iz 49,10; Jon 4,8). Ponadto od pierwszej do

²³ Specyficzną relację wtórności oraz uległości światłości i ciemności, a także wszystkich ciał niebieskich w stosunku do Boga Stwórcy, która była czymś zupełnie obcym i niezrozumiałym dla współczesnych tradycji hebrajskich eposów Bliskiego Wschodu, kapłański autor (zob. Rdz 1,1-2,4) wyraża motywem nadania im imion (por. Rdz 1,5). W teologii biblijnej tego typu gest ma bardzo precyzyjną wymowę i oznacza całkowite i nieodwołalne podporządkowanie i dyspozycyjność.

ostatniej strony Biblii Hebrajskiej światło przedstawiane jest jako dzieło Boga posiadające w sobie życiodajną moc, umożliwiającą ludziom dostatnią i bezpieczną egzystencję na ziemi. Realną zależność człowieka od stworzonego przez JHWH światła prezentuje już pierwsza strona Biblii (por. Rdz 1,1-5.14-19). W sposób bardziej spektakularny i symboliczny czyni to jedna z jej najbardziej reprezentatywnych relacji opowiadająca o wyzwoleniu Izraelitów z niewoli faraona. Narrator relacjonujący te zbawcze i nadnaturalne zdarzenia, w kluczowym momencie opowieści, w opisie dziesięciu plag dotykających Egipt (zob. Wj 7,14-12,36) podejmuje właśnie wątek światła i ciemności (por. Wj 10,21-24). Przedostatnia z dotkliwych kar zesłanych przez Boga Izraela JHWH na faraona, jego kapłanów i lud polegała na tym, że Egipcjanie zostali pozbawieni światła i przez trzy dni musieli przebywać w całkowitych ciemnościach, podczas gdy przebywający obok (w ziemi Goszen) Izraelici mogli cieszyć się nieprzerwanie światłością, która w tym konkretnym kontekście jest synonimem życia, pokoju i bezpieczeństwa (por. Wj 10,23). W tym samym cyklu opowiadań światło stanowi też znak zbawczej i transcendentnej obecności JHWH, która daje Izraelitom gwarancję bezpieczeństwa na pustyni. Obszerny kompleks tradycji opowiadający o czterdziestoletniej wędrówce hebrajskich rodów z Egiptu do Kanaanu (zob. Wj 13,20-18,27; Lb 10,11-22,1) przywołuje wielokrotnie obraz kolumny z obłoku oraz kolumny ognistej (świecącej), które – pierwsza w czasie dnia, druga w ciągu nocy – wciąż towarzyszyły Mojżeszowi i Izraelitom w ich wędrówce do ziemi obiecanej (por. Wj 13,21; 14,24; Lb 12,5; Pwt 31,15; Ps 99,7).

Fundamentem biblijnej koncepcji światła jest dokładny opis jego genezy, ściśle powiązanej z Bogiem Stwórcą (zob. Rdz 1,1-2,4)²⁴ oraz Jego niekwestionowanym zwycięstwem odniesionym nad żywiołami pierwotnego chaosu (hebr. *tōhū wābōhū* – dosłownie: „bezład i pustkowienie”) i nad ciemnością (hebr. *ḥōšek*) ogarniającą bezkresną otchłan wód (hebr. *t^hōm*). Zgodnie z tradycją kapłańską (por. Rdz 1,2-5.14-19), znajdującą reperkusje również w tradycji psalmów (por. Ps 74,13-17), istniejący model wszechświata to wynik zaplanowanej i dokładnie zrealizowanej przez Boga aktywności porządkującej i kreatywnej, której ostatecznym skutkiem jest ład i harmonia we wszystkim, co istnieje. Aby powołać do istnienia ten porządek, Stwórca najpierw wyodrębnił i trwale oddzielił od siebie trzy antagonistyczne rzeczywistości (sfery wszechświata): światło i ciemność, wody górne i wody dolne²⁵ oraz zbioro-

²⁴ Warto zaznaczyć, że temat światłości pojawia się jedynie w późnej kapłańskiej tradycji o stworzeniu (zob. Rdz 1,1-2,4), podczas gdy w bliźniaczej tematycznie i znacznie starszej tradycji jahwistycznej manifestującej głębokie zakorzenienie w bliskowschodniej kosmologii (zob. Rdz 2,4-25; 3,1-24) brakuje odniesienia do tej kwestii.

²⁵ W ten sposób biblijna kosmologia definiuje dwie pierwotne części wszechświata powstałe wskutek stwórczej ingerencji Boga, która położyła kres pierwotnej otchłani (hebr. *t^hōm*). Granicą oddzielającą te dwie sfery jest horyzont, który jednocześnie stanowi barierę separującą światło od

wiska wód na ziemi i powierzchnię suchą, a następnie planowo wypełnia je odpowiednią materią nieożywioną i ożywioną (por. Rdz 1,3-31). Na obydwu tych etapach kluczową rolę odgrywa światło i jego źródła (por. Rdz 1,3-5.14-19); światło, które – w myśl biblijnych tradycji – jest zasadą stworzonego przez Boga wszechświata, dowodem Jego zwycięstwa nad ciemnością i żywiołami natury, instrumentem władzy, a także oznaką Jego życzliwości dla człowieka i pozostałych bytów (por. Ps 65,7-9; Hi 38,4-33; Am 5,8).